

# OPERA

ISSN - 2081-3740

dwumiesięcznik  
styczeń/luty 2012

/ nr 11 /



OPERA ŚLĄSKA  
W BYTOMIU

Dyrektor: TADEUSZ SERAFIN

Działa od 14 czerwca 1945 r. -  
- premiery „Halki” Stanisława Moniuszki,  
pierwszego spektaklu operowego po wojnie

POETYCKO I MUZYCZNIE  
str. 5

MUZYCZNE ŻYWIÓŁY  
str. 5

LOS PŁATA FIGLE  
str. 6

MARIA STUARDA W BYTOMIU  
str. 8

*Kocham ten zawód*  
str. 10

PRZED ZMAGANIAMI MŁODYCH WOKALISTÓW  
str. 12

Na zdjęciu – Bogdan Kurowski (Talbot), Karina Skrzyszewska (Maria) w scenie z opery „Maria Stuarda”



Najnowsza premiera Opery Śląskiej – „Maria Stuarda” G. Donizettiego. Na zdjęciu: Bernadetta Grabias, Adam Sobierajski i Karina Skrzyszewska

**„Carmina burana” – dostępna już na płycie CD!**





## Najlepszego i muzycznego **NOWEGO ROKU**

Koniec roku 2011 był dla Opery Śląskiej bardzo pracowity. Odbędzie się bowiem oficjalna premiera nagranej przez nas płyty „Carmina burana” Carla Orffa, która w sprzedaży pojawiła się 25 listopada. Od razu spotkała się ze sporym zainteresowaniem, co bardzo nas cieszy. Na 14 i 15 stycznia zaplanowaliśmy spektakle, które będą promować to wydarzenie. Grudzień przyniósł też premierę opery Gaetano Donizettiego „Maria Stuarda”, przygotowaną w koprodukcji z Teatrami Wielkimi w Poznaniu i Łodzi. Uważam, że dzisiaj coraz częściej teatry w świecie idą w kierunku takiej współpracy. To nie tylko sprawa oszczędności środków, dobre doświadczenie organizacyjne, ale przede wszystkim zwiększenie możliwości dotarcia do najwyższej klasy realizatorów „ze świata”. Ryzyko związane z mniej popularnymi tytułami, a tak jest z operą „Maria Stuarda”, zawsze budzi pewien niepokój o ryzyko finansowe. Tu ryzyko zostało rozłożone na trzy części, a niewątpliwy sukces jest udziałem wszystkich, również naszym. Jesteśmy zadowoleni, chociaż początki były trudne. Musieliśmy przejść przez nieznaną szlaki finansowo-organizacyjno-administracyjno-komunikacyjne. Musieliśmy precyzyjnie skonstruować umowę. Każdy teatr, siłami własnego zespołu, tworzył odrębną premierę. Wspólni byli realizatorzy, a także dekoracje, kostiumy i rekwizyty. Teraz kursują one pomiędzy naszymi teatrami, zgodnie z ustalonym harmonogramem. W Poznaniu powstały dekoracje, w Łodzi kostiumy, a Bytom wykonał wszystkie rekwizyty. Rezultat był bardzo interesujący, a ponadto udowodniliśmy, że mamy duży potencjał w zespole solistów, ponieważ cała obsada była nasza. To druga koprodukcja po balecie „The Beatles & Queen” w naszym teatrze w minionym roku.

Dość już jednak rozmów o starym roku, bo przed nami wiele ciekawych wydarzeń w rozpoczętym właśnie nowym, 2012. Życzę z okazji Nowego Roku, wszystkim Melomanom i Czytelnikom „Opera Cafe” wszelkiej radości, zdrowia i wielu pięknych spotkań z muzyką. A do tych ostatnich w Operze Śląskiej okazji nie zabraknie. Zaczynamy rozrywkowo, sporo bowiem będzie spektakli operetkowych i musicalowych; widowiska „The Beatles & Queen” i koncertów, a tego w karnawale nie powinno zabraknąć. Ciekawie też zapowiada się koncert walentynkowy, który zapewne wszystkim sprawi dużo radości.

Plany na ten rok kalendarzowy mamy duże. Już pod koniec marca odbędzie się premiera kolejnego już w naszym repertuarze musicalu „My Fair Lady” w reżyserii Magdaleny Piekorz. Obsady są już skompletowane i trwają próby. Dodam jeszcze, że realizacją muzyczną zajmę się ja, ale we współpracy z kolejną, wielką postacią jazzu – Andrzejem Zubkiem. W czerwcu kolejna Noc Świętojańska i „Zemsta Nietoperza” w dolinie nietoperzy, czyli bytomskich Dolomitach.

Chcemy rozszerzać w naszym teatrze repertuar, nie skupiając się wyłącznie na operze. Nie unikamy współczesnych eksperymentów, sięgamy teraz po musicale. To buduje różnorodną ofertę repertuarową. Przecież ostatni sukces widowiska „The Beatles & Queen” świadczy o tym, że należy odważnie wstępować na nowe tereny. Ten rok kalendarzowy, ale już po wakacjach, przyniesie nam jeszcze jedną premierę – myślimy o „Tosce” Giacomo Pucciniego. Chcemy też zrealizować nową płytę, ze słynnymi ariami, scenami i chórami operowymi. Przed nami też w kwietniu III Międzynarodowy Konkurs Wokalistyki Operowej im. Adama Didura. Mam nadzieje,



foto: M. Opery

że znów pojawią się nowi, ciekawi młodzi wokaliści. Potem niektórzy z nich, tak jak zdobywcy Grand Prix w poprzedniej edycji, Elena Xantoudakis, błysną na najbardziej prestiżowych scenach operowych świata. Ale o tym już w kolejnym numerze „Opera Cafe”.

A w wakacje kolejne tournée po Europie Zachodniej...

Nowy Rok to postanowienia noworoczne. Moim jest postanowienie dalszego rozwijania Opery Śląskiej w kierunku nowoczesnych i ciekawych widowisk oraz wewnętrznych zmian organizacyjnych. A na razie wszystkim życzę raz jeszcze: **„Szczęśliwego, muzycznego, rozśpiewanego Nowego Roku”.**

*Tadeusz Sempior*



**KULTURĘ  
TRAKTUJEMY  
PRIORYTETOWO**

# OD PIAF DO GAROU

**18 lutego w sobotę o godz. 18.00** zapraszamy do Opery Śląskiej na **koncert Michała Bajora**, promujący najnowszą płytę artysty - dwupłytowy album z piosenkami francuskimi w tłumaczeniu Wojciecha Młynarskiego.

„Od Piaf do Garou” to kolejny recital Michała Bajora promujący, najnowszą, 17. płytę w karierze fonograficznej Artysty. Od wielu lat publiczność Michała Bajora prosiła o taką właśnie płytę i koncert. Michał Bajor wychował się na piosenkach znad Sekwany. W roku 1984 Wojciech Młynarski rozwinął te zainteresowania i postawił kropkę nad „i” drogi estradowej Artysty, zapraszając go do udziału w spektaklu muzycznym pt. „Brel” w warszawskim Teatrze Ateum.

Spektakl był wielkim wydarzeniem, a Michał Bajor został okrzyknięty (przez publiczność i krytykę) następcą bardów francuskich, takich jak Charles Aznavour czy Gilbert Becaud.

Od tego momentu aktor i piosenkarz poświęcił się prawie całkowicie karierze związanej z muzyką. Stworzył swój własny teatr piosenki po-

dróżując po kraju i świecie z wieloma recitalami. Od 25 lat piszą dla niego najlepsi polscy kompozytorzy i autorzy tekstów, a piosenek tych jest już kilkaset.

Podczas koncertu w Operze Śląskiej Artysta zaśpiewa piosenki

cha Młynarskiego i stylowych aranżacjach Wojciecha Borkowskiego.

Opowie również historie związane z wykonawcami i śpiewanymi piosenkami. Artyście towarzyszyć będzie zespół muzyczny. Gorąco polecamy ten wieczór piosenek lirycz-



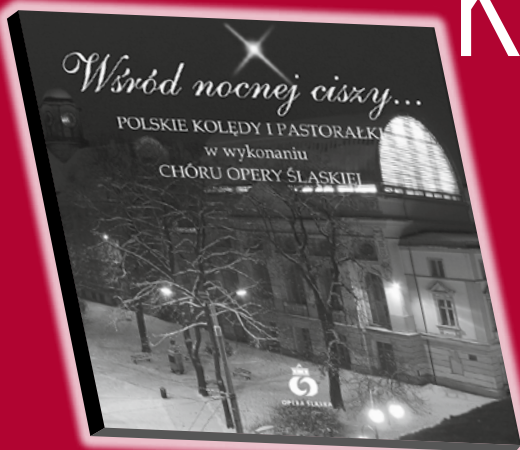
foto: Przemysław Kokot

z repertuaru takich znakomitości muzycznych jak m. in.: **Edith Piaf, Charles Aznavour, Yves Montand, Gilbert Becaud** czy **Garou**. Wszystkie w tłumaczeniach mistrza Wojcie-

nych, melodyjnych, dramatycznych i komediowych!

Bilety w cenie 55, 45, 40 zł do nabycia w kasie biletowej Opery Śląskiej.

## Uwaga konkurs!



W poprzednim numerze „Opera Cafe” pytaliśmy, kiedy odbyła się w Bytomiu premiera spektaklu „Carmina burana”. Prawidłowa odpowiedź, to 14 grudnia 2008 roku. Nagrodę wylosowała pani **Katarzyna z Wojkowic**. Serdecznie gratulujemy.

Tym razem wygrać można płytę „Wśród nocnej ciszy...”, czyli kolędy i pastoralki w wykonaniu Chóru Opery Śląskiej.

**A oto pytanie:**

**W koprodukcji z jakimi polskimi teatrami operowymi Opera Śląska przygotowała premierę opery „Maria Stuarda”?**

Na odpowiedzi czekamy do 20 lutego. Nasz mail – [konkurs@opera-slaska.pl](mailto:konkurs@opera-slaska.pl). Płyta zostanie rozlosowana wśród autorów prawidłowych odpowiedzi.

# POETYCKO I MUZYCZNIE

Jak co miesiąc, zapraszamy na spotkania w „Salonie Poezji i Muzyki Anny Dymnej”. Bytomska edycja spotkań powstała z inicjatywy Anny Dymnej, która goszcząc w Operze Śląskiej w lutym 2006 roku (podczas charytatywnego koncertu poświęconego tragicznym wydarzeniom w hali Międzynarodowych Targów Katowickich w Chorzowie) zobaczyła Salę Koncertową im. Adama Didura i zaproponowała, aby zrealizować dla bytomian cykliczne spotkania z poezją. Bytomski Salon jest jedną z filii Krakowskiego Salonu Poezji, który zaczął działać w styczniu 2002 roku w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie. Krakowski Salon Poezji stał się szybko cenionym i lubianym wydarzeniem. Jego sukces przerósł najśmielsze oczekiwania organizatorów. Powstały Salony Poezji w Gdańsku, Tczewie, Tarnowie, Częstochowie, Opolu, Lublinie, Gliwicach. W Operze Śląskiej poetyckie spo-

tkania odbywają się regularnie od dnia swej inauguracji tj. 1 października 2006 i niezmiennie cieszą się ogromną popularnością wśród naszych widzów.

15 stycznia swoje wiersze zaprezentuje znany śląski poeta, **Tadeusz Kijonka**. W części muzycznej usłyszymy studentów Katowickiej Akademii Muzycznej, młodych kameralistów **Macieja Danę** (klarnet) i **Jakuba Sikorę** (fortepian). W ich wykonaniu „Konzertstück” Roberta Schumanna. 19 lutego w Salonie gościć będą aktorka **Barbara Lubos-Święś** i pianista **Adam Snopek**. Początek zawsze o godz. 11.00 Wstęp na spotkania Salonu Poezji i Muzyki Anny Dymnej w Operze Śląskiej w Bytomiu wynosi 1zł. Jednak ze względu na ograniczoną ilość miejsc (maksimum 200 – Sala Koncertowa im. Adama Didura) konieczna jest rezerwacja wejściówek w kasie biletowej Opery tel. 32 3966815 lub w dziale imprez i reklamy tel. 32 3966808, 32 3966853.

## MUZYCZNE ŻYWIOTY

**The Beatles i Queen** – dwa najbardziej legendarne zespoły w historii muzyki popularnej. Spektakl podbił już serca widzów, cieszy się ogromną popularnością. Zdobył także sympatię krytyków, uzyskując nominację do prestiżowej nagrody artystycznej Marszałka Województwa Śląskiego „Złota Maską”. Igor Vejsada, dyrektor artystyczny Baletu Narodowego Teatru Śląsko-Morawskiego w Ostrawie, oraz Robert Balogh, dyrektor baletu i choreograf związany z Teatrem Morawskim w Ołomuńcu, wraz z połączonymi zespołami baletowymi Opery Śląskiej w Bytomiu i Gliwickiego Teatru Muzycznego, zabiorą widzów w taneczną podróż,

w czasie której zapoznają ich z historią obu kultowych zespołów oraz – co najważniejsze – z ich przebojami. Nie brakuje tych największych – *She Loves You, Yesterday, Let It Be, All You Need is Love, Imagine z jednej oraz A Kind of Magic, We Will Rock You, We Are the Champions, The Show Must Go On czy The Miracle* z drugiej strony – pojawiają się i te mniej dzisiaj znane. A wszystko to w żywiołowej choreografii i sugestywnej oprawie plastycznej.

Dla jednych będzie to nostalgiczna wyprawa w przeszłość, dla



foto. Tomasz Zakrzewski

innych – opowieść o tym, jak muzyka przekracza granice między pokoleniami. Dla wszystkich – wieczór pełen niezapomnianych wrażeń. Najbliższe spektakle „The Beatles & Queen” już od 17 do 19 stycznia (godz. 18.30) w Gliwickim Teatrze Muzycznym, a 9 i 10 lutego (godz. 18.00) w Operze Śląskiej w Bytomiu. 11 lutego spektakl zobaczy publiczność w Warszawie.



## WIELCY I NAJWIĘKSI

## LOS PŁATA FIGLE

O SWOJEJ KARIERZE I PASJI OPOWIADA **EWA KARAŚKIEWICZ** – SOPRAN, SOLISTKA OPERY ŚLĄSKIEJ W LATACH 1970-1982

**Zapytałam, jako dziecko,** moją cudowną Mamę, dlaczego panie w kościele śpiewają zupełnie inaczej niż panie w radiu. Mama odpowiedziała, że te z radia uczą się śpiewu – było to wielkie zaskoczenie, bo nie wiedziałam, że można się uczyć czegoś, co jest dane z natury. Tak mnie to jednak zaintrygowało, że trafiłam do klasy śpiewu prof. Marii Stankowej w Szkole Muzycznej w Olsztynie. Wychwalano mnie, uchodziłam za najlepszą, a na studia do Warszawy tylko ja się nie dostałam.

**Za to przyjęła mnie wielka ADA SARI** i to był NAJSZCZĘŚLIWSZY moment w moim życiu!!! Była przecudowna! Na lekcje gnałam często bardzo zmęczona, bo żeby zarobić na nie i na pobyt w Warszawie, musiałam się zaangażować do chóru. Byłam prywatną uczennicą Ady Sari, ale do jej domu przychodzili jeszcze studenci, których prowadziła do dyplomu. Nasłuchiwałam się wtedy wiele pięknych głosów i samej Maestry, która wielokrotnie demonstrowała nadzwyczajnie młodo brzmiącym głosem frazy.

**Maestra niestety zmarła, a ja nie zamierzałam utonąć w chórze na zawsze.** Za namową Marii Fołtyn, u której brałam lekcje, pojechałam na przesłuchanie do Bytomia. Dyrektor wyznaczył mi za dwa tygodnie drugi etap i kazał przygotować arię Violetty. Przyjechałam w niedyspozycji. Musiałam wziąć zastrzyk – robiła mi go sławetna pielęgniarka, pani Wacia – musiała mi przebić naczynie krwionośne, bo poleciało sporo krwi. Przebrano mnie w biały kitel i wtedy wszedł, jak się później okazało, kompozytor Józef Świder – zaprosił mnie na przesłuchanie. Rozłożył na pulpicie jakieś dziwne nuty, grał i prosił, bym śpiewała. Wybrał mnie do obsady swojej opery „Magnus”, którą skomponował na 25-lecie Opery Śląskiej. Poczulałam się szczególnie wyróżniona przez Los.

**Debiut w „Magnusie”** 13.06.1970r. i to na Jubileuszu Opery - to niespotykany traf i ja nikomu nieznaną, gościnnie śpiewającą postać KRY-

STYNY – KRYSTY. To zaowocowało przyjęciem mnie na etat od 1.09.1970 r. W Operze Śląskiej śpiewałam wiele wspaniałych ról. Z ówczesnym Dyrektorem - Napoleonem Siessem, czułam się jakoś szczególnie związana - może mieliśmy podobny temperament. Kiedyś nawet jego żona powiedziała: „Wiesz Napek, ty z Ewą powinniście stanowić takie muzyczne małżeństwo”. W trzecim roku mego solistycznego śpiewania za-



for. Archiwum

śpiewałam NORMĘ i wiem, że była to pierwsza „Norma” Belliniego w Polsce. Były też między innymi: Mimi, Butterfly, Manon Lescaut, Nedda, Traviata, Liza i Micaela oraz piękne chwile występów w: Skopje, Lublaniu, Bratysławie, Warszawie, Krakowie czy Kudowie. W 1975 roku ponownie dostąpiłam zaszczytu zaśpiewania na kolejnym Jubileuszu – 30-lecia Opery Śląskiej, tym razem jako Halka, w realizacji Marii Fołtyn. W październiku 1978 roku zagrałam chyba swoją rolę życia – Salome. W żadnej innej roli nie mogłam poczuć tego szaleństwa, które od zawsze we mnie kipiło i nigdy do końca nie mogło się ujawnić. Nawet nie interesowało mnie, kto jak mnie ocenia – ja nią byłam!!!

## NORMA

*Chciałeś mnie okryć  
hańbą swojej zdrady  
niewierny Polione  
a obudziłeś dumę  
wielkiej Normy*

*Ty tylko kobietę  
trzymałeś w objęciach  
byłam ci żoną  
i matką twych synów*

*Norma – kapłanka  
nie zna tej kłiwkości  
nie zna lęku przed karą  
więc po trzykroć  
uderzyłam w gong!*

*Kapłanka Druidów  
nie kłamie  
w Świętym Gaju  
i moje słowa  
brzmią jak wyrocznia  
mają moc rozkazu  
butny Polione  
więc teraz  
wojna już nieunikniona  
a jej zarzewiem  
rozpalony stos!*

*Wstąpimy weń oboje  
hardy Polione  
jak w płonące gniewem  
nasze małżeńskie łóżce  
by do końca w nim spopielić  
wzajemnie grzeszną miłość.*

**Ewa Karaśkiewicz**  
Oberhausen, 28 lipca 2008

**Artysta chce się stale sprawdzać**, a ja zaczęłam się obawiać, że już się opatrzyłam śląskiej publiczności i... pomyślałam o zmianie. Trafiłam do Łodzi, gdzie przyjął mnie Dyrektor Sławomir Pietras. Zamieszkałam w Domu Aktora i te kilka minut odległości pokonywałam frunąc lub lewitując. Teatr Wielki w Łodzi stał się dla mnie nowym „Świątym Miejsmem”. W Łodzi zaśpiewałam m.in. premierę „Żydówki” Halevy’ego i tam już na zawsze wszystkim kojarzę się z Rachelą. Potem była premiera „Odprawy posłów greckich” Rudzińskiego. Postać Kassandry dała mi satysfakcję podobną do Salome - piękna, aktorska rola! Oprócz śpiewanego już wcześniej przez mnie repertuaru, dochodziły nowe opery i postacie: Małgorzata w „Mefistofelesie”, Abigail w „Nabucco”, mozartowskie – Hrabina i Donna Elwira. Nowym doświadczeniem stała się dla mnie Tatiana

w „Eugeniuszu Onieginie”, w reżyserii Macieja Prusa. Z takim reżyserem nie spotkałam się nigdy wcześniej, ani już nigdy potem. Wszystkie moje dotychczasowe role były ekspresyjne i to umiałam pokazać, wiedziałam natomiast, że Tatiana wymaga zupełnie innych środków wyrazu, a nie umiałam ich w sobie znaleźć, i wiem, że dzięki pracy z takim reżyserem ta postać była odmienna od wszystkich przeze mnie zaśpiewanych.

**W moim rodzinnym Olsztynie** był tylko jeden Teatr Jaracza i grał w systemie: jeden tytuł przez miesiąc – chodziłam po kilka razy. Byłam zafascynowana tym kolorowym światem i pojechałam na egzamin wstępny do szkoły teatralnej, a tam usłyszałam z ust pana Jana Kreczmar: „Pani jest taka mała, że nawet ja nie mógłbym zapewnić pani ról na całe życie,

a skoro już pani uczy się śpiewu, to niech pani śpiewa, bo jak pani nie zobaczą, to przynajmniej usłyszą”. To pobudziło ambicję, by być najlepszą nie tylko wokalnie, ale też aktorsko. Ale Los czasami płata nam miłe figle i miałam zaszczyt brać udział w dwóch spektaklach teatralnych: „Wesele” Antoniego Czechowa oraz „Bramy Raju” według Andrzejewskiego. Stało się to w łódzkim teatrze, który tak jak tamten olsztyński nosi imię Stefana Jaracza.

**Ponad 10 lat temu** trafiłam niespodziewanie do Stowarzyszenia Literackiego AKANT i tam czytałam poezję na organizowanych wieczorach autorskich. Dopiero po długim czasie odważyłam się przyznać, że sama też coś piszę do szuflady.

*Wysłuchała Regina Gowarzewska*

# Przychodzi **szkoła** do Opery...

Rozwija się oferta edukacyjna Opery Śląskiej. Obok cieszących się ogromnym zainteresowaniem „Lekcji teatralnych”, o których pisaliśmy już na łamach „Opera Cafe”, w tym sezonie ruszył projekt „Szkoła w Operze”, objęty od listopada honorowy patronatem Prezydenta Miasta Bytom – Piotra Koją.

– Propozycja edukacyjna Opery Śląskiej służy kształtowaniu świadomości społecznej w odniesieniu do edukacji kulturowej dzieci i młodzieży w zakresie różnych dyscyplin artystycznych – mówi Izabela Migocz, autorka programu i konsultant ds. edukacji Opery Śląskiej. – Działania te są odwołaniem do nowoczesnych form praktykowanych w Europie, edukacyjnej aktywności instytucji kultury. Dzięki tym działaniom Opera Śląska wzbogaca się o całkowicie nowe, dodatkowe propozycje o znaczeniu społecznym.

Celem projektu „Szkoła w Operze” jest przede wszystkim: inspiracja i aktywizacja zachowań twórczych, zapoznanie się z instytucją oraz jej rolą w życiu kulturalnym naszego regionu, podnoszenie kompetencji potrzebnych do uczestnictwa w kulturze, integracja dzieci i młodzieży z różnych środowisk oraz promocja kultury polskiej.

– Tadeusz Serafin, dyrektor Opery Śląskiej, podjął decyzję o uczestnictwie uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych, ponadgimnazjalnych naszego regionu i województwa ślą-

skiego w programie „Szkoła w Operze” całkowicie nieodpłatnie, ułatwiając w ten sposób zetknięcie się z wiedzą o Operze Śląskiej i przybycie do jej siedziby szerokiemu gronu odbiorców – zaznacza Izabela Migocz.

Zasady funkcjonowania lekcji programu „Szkoła w Operze” i tematy tych lekcji pokrywają się z wymogami programowymi szkół z zakresu przedmiotów: języka polskiego, plastyki, muzyki, czy sztuki. Propozycje tematów lekcji: „Zaproszenie do Opery”, „Plakat i reklama w Operze Śląskiej”, „Repertuar, program, zaproszenie”, „Historia Polski XIX wieku na podstawie opery narodowej Stanisława Moniuszki”, „Scenariusz dzieła operowego a partytura”.

– Szybki i owocny kontakt ze środowiskiem nauczycieli zawdzięczamy Katarzynie Michalskiej, doradcy metodycznemu Gminy Bytom w edukacji humanistycznej. Pragnę wyrazić wdzięczność Katarzynie Michalskiej za pomoc w opracowaniu i upowszechnianiu programu „Szkoła w Operze” – dodaje Izabela Migocz. Od połowy października do końca grudnia 2011 r. na lekcje do Opery Śląskiej przybyło 710 uczniów z wielu szkół Miasta Bytom, Piekar Śląskich, Zabrze, Gliwic, Jaworzna.

Inną formą programu „Szkoła w Operze” są warsztaty artystyczne, których działalność zo-



stała zainaugurowana 10 grudnia 2011 r. Pedagogami warsztatów są: Janina Psiuk – pedagog Ogólnokształcącej Szkoły Baletowej im. Ludomira Różyckiego w Bytomiu, prowadząca zajęcia baletowe, Aleksandra Stokłosa – solistka Opery Śląskiej, uczy śpiewu solowego adeptów tej sztuki, Małgorzata Pokryszko – akompaniament, Izabela Migocz – śpiew, rytmika. Wprowadzone zostały również zajęcia z emisji głosu dla nauczycieli. Warsztaty będą się odbywać w raz w miesiącu, w wybraną sobotę, najbliższe spotkanie - 14 stycznia 2012 r. Wszystkich chętnych, którzy chcą spróbować swoich sił i talentu w śpiewie lub tańcu zapraszamy! Koszt uczestnictwa w jednej lekcji to symboliczna kwota 5 zł.

Zainteresowani programem „Szkoła w Operze” mogą zgłaszać chęć uczestnictwa mailowo, na adres [edukacja@opera-slaska.pl](mailto:edukacja@opera-slaska.pl).

# MARIA STUARDA W BYTOMIU

## Po premierze napisali:

Bohaterką bytomskiej premiery była bez wątpienia Karina Skrzyszewska w partii tytułowej bohaterki. Wokalnie zachwycała nienaganną emisją, nośnymi pianami i dobrym legato. Wyważona ekspresja, piękne wyrównane brzmienie jej szlachetnie brzmiącego sopranu oraz świetnie realizowana koloratura i kultura muzyczna pomogły jej w subtelnym kreśleniu głosem dramatu Marii Stuart, królowej Szkocji. Jej kreacja budowana właściwą dramaturgią oraz ekspresją miała odpowiednie napięcie emocjonalne i siłę wyrazu.

**Adam Czopek, <http://maestro.net.pl/>**

Wydaje się, że twórcy pokazanej w sobotę produkcji „Marii Stuart” (Dieter Kaegi – reżyser, Bruno Schwengl – scenograf, Bogumił Palewicz – reżyser światła, Krzysztof Dziewięcki – kierownictwo muzyczne) w pełni świadomie postanowili zrealizować przedstawienie uwzględniając właśnie specyfikę oper balcantowych. W panującej obecnie dobie, obfitującej w absurdałne wręcz eksperymenty operowe, było to bardzo miłym zaskoczeniem. (...)

W śpiewie Kariny Skrzyszewskiej dużo było też ładunku emocjonalnego. To, czego nie było w warstwie aktorskiej, idealnie oddawała za pomocą głosu, odpowiednio kształtując i modulując dźwięki. W słynnej scenie konfrontacji, zwracając się do Elżbiety „Figlia impura di Bolena”, to właśnie dzięki niej można było poczuć dreszcz emocji pomimo statyczności obrazu...

**Ireneusz Szczepaniak, <http://portalkatowicki.pl/>**

W rolę Królowej Szkotów wcieliła się Karina Skrzyszewska – śpiewaczka, której talent mogliśmy poznać kilka lat temu (w 2008 r.), kiedy to Opera Śląska wystawiła interesującą pod względem muzycznym jak i dość odważną inscenizacyjnie „Łucję z Lammermoor” Dionizietiego. Rola Marii Stuart jest bardzo wymagająca, ale i tutaj solistka podolała temu wyzwaniu. W pamięć zapadają przede wszystkim sceny z jej udziałem: spotkanie z ukochanym, kłótnia z Elżbietą oraz finał, kiedy to Maria żegna się kolejno z ludem, Leicesterem i Anną. (...)

Panowie również stanowili jedynie tło dla występów Kariny Skrzyszewskiej, choć nie można tutaj nie pochwalić Tomasza Urbaniaka i siły jego głosu. Soliści zdecydowanie najlepiej wypadli w trakcie wspomnianych już partii ansamblowych, zwłaszcza w sekstetach, kiedy to głosy całej szóstki bohaterów – tak różne – brzmiały bardzo harmonijnie i... po prostu pięknie. Orkiestra pod batutą Krzysztofa Dziewięckiego spisała się całkiem niezle grając równo, nie zagłuszając solistów, subtelnie budując nastrój. Oczywiście nie można nie wspomnieć o roli chóru, który najmocniej zaznaczył swoją wokalną klasę na początku i w ostatnich scenach.

**Marta Odziomek, Dziennik Teatralny Katowice**

„Maria Stuarta” jest więc rzadkim przykładem opery, w której ścierają się ze sobą wyłącznie pierwiastki kobiece. Ich zderzenie i odmienność podkreślają w inscenizacji Dietera Kaegi nawet kolory sukien. (...)

Wielkie brawa za rolę Marii należą się Karinie Skrzyszewskiej. Śmiało można powiedzieć, że druga część opery należy właśnie do niej, bo wtedy najlepiej prezentuje swój kunszt wokalny. Jej przeżycia są tak prawdziwe, że aż namacalne. Również w tej części „Marii...” można posłuchać jej szczególnej, pełnej uroku i liryzmu modlitwy wykonywanej wraz z chórem.»

**Alan Misiewicz, Gazeta Wyborcza - Katowice**



*Swietłana Kaliniczenko (Maria)  
i Grażyna Bollin (Anna)*



*Tomasz Urbaniak (Leicester) i Justyna Dyla (Elżbieta)*





*Od lewej: Grażyna Bollin (Anna), Cezary Biesiadecki (Talbot), Tomasz Urbaniak (Leicester), Swietłana Kaliniczenko (Maria), Justyna Dyla (Elżbieta) i Włodzimierz Skalski (Cecil)*



*Karina Skrzyszewska (Maria) i Grażyna Bollin (Anna)*



*Karina Skrzyszewska jako Maria, w scenie zbiorowej*



*Bogdan Kurowski (Talbot), Bernadeta Grabias (Elżbieta) i Włodzimierz Skalski (Cecil)*



*Adam Sobierajski (Leicester) i Bogdan Kurowski (Talbot)*

Zdjęcia: Tomasz Zakrzewski

## Z BYTOMIA W ŚWIAT

# Kocham ten zawód

Romuald Tesarowicz, wybitny bas, laureat Konkursu Wokalistyki Operowej im. Didura w Bytomiu, a obecnie jego juror, 3 lutego będzie świętował swoje 60. urodziny. Z tej okazji składamy Mu najserdeczniejsze życzenie i publikujemy obszerny fragment wywiadu udzielonego Marcie Gargas-Borowy, w którym opowiada o zawodzie, pracy i swoim podejściu do sztuki wokalne.

**Rozpoczął Pan karierę sceniczną debiutem na scenie Opery Śląskiej w Bytomiu w 1981 r., dzisiaj należy Pan do grona najwybitniejszych polskich śpiewaków cieszących się międzynarodową sławą. Który z etapów swojej kariery uważa Pan za najbardziej twórczy i satysfakcjonujący?**

W mojej karierze nie ma etapów, powiedziałbym, że jest to droga, której punktem wyjścia był debiut w Operze Śląskiej, a punktem dojścia jest dzień dzisiejszy.

Trudno mi mówić o jakimś szczególnie twórczym okresie w mojej pracy zawodowej, ale z całą pewnością mogę powiedzieć, że bardzo ważne były dla mnie jej pierwsze lata. Wówczas brałem jeszcze udział w konkursach, co było dopingiem do intensywnej pracy, a konkursowe osiągnięcia stawały się kolejną szansą rozwoju. Jako młody śpiewak, laureat konkursu w Busseto miałem okazję przez dwa miesiące pracować nad przygotowaniem I Lombardi alla prima crociata Verdiego pod batutą znakomitego dyrygenta Fulvio Vernizziego. Dyrektorem artystycznym był Carlo Bergonzi, który opiekował się nami od strony wokalne. Pracując pod jego kierunkiem nauczyłem się naprawdę dużo. Pamiętam wspaniałą atmosferę tych prób, entuzjazm i radość pracy zespołowej która nam dodawała skrzydeł. Uważam, że każde zetknięcie z wybitnie utalentowanymi ludźmi o wysokim stopniu profesjonalizmu zawsze silnie inspiruje. W późniejszych latach miałem szereg okazji współpracować ze wspaniałymi artystami to m.in. Mściśław Roztropowicz, Krzysztof Penderecki, Kent Nagano, Seiji Oza-

wa, Michael Plason, Thomas Fulton, Maurizio Arena, Lothar Zagrosek, James Conlon, Myun-Whun Chung, Genadij Rożdźwieński. Współpraca z nimi była dla mnie źródłem wielu cennych doświadczeń i zarazem wielkiej satysfakcji artystycznej.

**Czy może Pan opisać swoją metodę pracy nad utworem?**

Początkiem pracy jest rzetelna analiza materiału dźwiękowego, ustalenie początku i zakończenia frazy, odnotowanie pauz, akcentów, zawiesznień, rozplanowanie oddechów. Dzięki analizie proces uczenia się przebiega świadomie i sprawnie, a nie chaotycznie, drogą prób i błędów. Odkrywając nowy utwór nigdy nie korzystam z jego istniejących nagrań. Mogą one ukierunkować wyobraźnię i niepotrzebnie wpłynąć na interpretację, która powinna być niepowtarzalna, osobista. Ćwicząc, zawsze pracuję z magnetofonem, to bardzo skuteczny sposób wychwytywania i korygowania różnego rodzaju niedoskonałości. Rozczytany utwór opracowuję następnie z akompaniaturką. W przypadku partii operowej sposoby włączenia jej w całość dzieła koryguje się - mając oczywiście na uwadze własną koncepcję wykonawczą - w porozumieniu z dyrygentem i pozostałymi solistami.

**Czy uważa Pan, że rozwój osobowości artystycznej może być rezultatem świadomych starań czy też jest niejako skutkiem ubocznym realizacji kolejnych zadań pojawiających się w toku pracy?**

Rozwój osobowości artystycznej może być i zwykle jest rezultatem zaplanowanej pracy. Poznawanie nowego repertuaru rozwija wyobraźnię, wrażliwość muzyczną, zwłaszcza jeśli jest to repertuar zróżnicowany stylistycznie. Znaczącą rolę odgrywa tu również rozwijanie techniki wokalne drogą systematycznych ćwiczeń, co pozwala wyeliminować trudności wykonawcze. Nie można otworzyć się wewnątrz na muzykę koncentrując się przede wszystkim na uzyskaniu prawidłowej emisji dźwięku. Słuchając czyjegoś wykonania od razu wiem na co skierowana jest uwaga śpiewaka - czy pochłania go strona muzyczna utworu czy też, zestresowany, cały czas myśli o jakimś trudnym dźwięku, który będzie musiał zaśpiewać.

**Jakie typowe błędy popełniają adepci sztuki wokalne u progu swej kariery?**

Młodzi bardzo szybko chcą zrobić karierę. Początkowe sukcesy niemal zawsze łączą się z napływem propozycji i często dzieje się tak, że młodzi artyści chcą tym propozycjom sprostać i ugruntować swoją pozycję, biorą na siebie zbyt wiele. Czasami porywają się na zadania przekraczające ich aktualne możliwości techniczne czy emocjonalne.

Nie wszyscy też rozumieją, że zmiany repertuaru trzeba rozłożyć w czasie, bo przestawienie się z dnia na dzień np. z Rossiniego na Wagnera, jest właściwie niemożliwe. Początkujący śpiewak rzadko też potrafi rozróżnić kiedy można pozwolić sobie na intensywną pracę, a kiedy zwolnić jej



tempo i śpiewać tyle, aby utrzymać głos w gotowości. Poważnym błędem bywa też nadużywanie głosu w dniu występu. Bez względu na to, jak dokuczliwa jest trema, wielokrotnie powtarzanie swojej partii nie ma sensu,

przepracowaniu na scenie całych dziesięcioleci mamy bogaty zasób doświadczeń, którymi gotowi jesteśmy w najlepszej wierze podzielić się z młodymi adeptami tej pięknej, ale jakże trudnej sztuki.

rych trzeba te zdolności wydobyć i rozwinąć. Obecnie na wydziałach wokalnych kładzie się coraz większy nacisk na przygotowanie sceniczne, aktorstwo. I bardzo dobrze, bo wymagania scen muzycznych są coraz większe.

Dopiero wtedy, gdy partia jest dobrze opanowana, można zająć się stroną interpretacyjną wykonania.

Trzeba stworzyć własną wewnętrzną wizję postaci, co wymaga wielu przemyśleń, wejścia w klimat epoki, włączenia wyobraźni i zdolności empatycznych. Publiczność doskonale wyczuwa, czy interpretacja jest autentycznym odbiciem wewnętrznej wizji artysty czy też poprzestaje on na zewnętrznym odgrywaniu swojej roli.



*Romuald Tesarowicz podczas II Ogólnopolskiego Konkursu Wokalistyki Operowej im. Adama Didura w 1981 roku*

śpiewak nadmiernie się wtedy eksploatuje i bardzo szybko wypala, również emocjonalnie. Przed wyjściem na scenę trzeba pracować bardziej mózgiem niż głosem, głos musi być wypoczęty.

Należy pamiętać o tym, że każdy spektakl czy koncert jest wydarzeniem niepowtarzalnym i nieprzewidywalnym. Nawet największy mistrz nie jest w stanie zagwarantować, że wykonanie będzie bezbłędne. Dlatego zawsze konieczna jest maksymalna koncentracja w czasie występu.

**Sukces artystyczny jest zatem zależny również od znajomości siebie i zdolności właściwego wykorzystania nabytych doświadczeń. Czy zdarza się Panu dzielić się nimi ze śpiewakami młodego pokolenia?**

Nasza kariera nie zawsze toczy się po drodze usłanej różami. Ja sam, jak i wielu moich kolegów, po

Nie zawsze jednak nasze spostrzeżenia czy uwagi są przyjmowane za dobrą monetę. W większości bywają z góry traktowane jako przejaw krytyki albo demonstrację wyższości. Mało tego, to właśnie my potrafimy być często krytykowani w sposób jawny i bezpardonowy przez młodych, którzy jeszcze dobrze nie otarli się o scenę, a już tonem autorytetu wydają negatywne opinie i werdykty.

**U niektórych śpiewaków uderza dysproporcja między wspaniałą techniką wokalną i muzykalnością, a pewną nieudolnością interpretacji aktorskiej, co może obniżyć wartość artystyczną wykonania. W jaki sposób można na starą się zniwelować ową dysproporcję?**

Nie wszyscy śpiewacy są jednakowo uzdolnieni aktorsko, u niektó-

**Z pewnością nie zamieniłby Pan zawodu artysty śpiewaka na żaden inny?**

Na pewno nie. To, że śpiewam, że zajmuję się muzyką, wypływa u mnie z autentycznej wewnętrznej potrzeby. Z kolei możliwość dzielenia się tym, przekazywania piękna muzyki słuchaczom nadaje sens wysiłkowi i zaangażowaniu wkładanemu w pracę nad utworem - dlatego właśnie kontakt ze sceną, z publicznością jest dla mnie ogromnie ważny. Kocham swój zawód.

*Rozmawiała -  
Marta Gargas-Borowy  
(pełna wersja ukazała się na łamach  
„Trubadura”, rok 12, Numer 1(42),  
styczeń-marzec 2007)*



# PRZED ZMAGANIAMI MŁODYCH WOKALISTÓW

Z **Karolem Bułą**, dyrektorem III Międzynarodowego Konkursu Wokalistyki Operowej im. Adama Didura w Bytomiu rozmawia Regina Gowarzewska

## Od jak dawna związany jest Pan z bytomskim Konkursem?

Moje zainteresowanie Konkursem datuje się od momentu powołania go do życia. Przez wiele lat byłem jego obserwatorem. Wyrażałem pochylone na nim obserwacje w formie recenzji. W 1992 roku dyrektor Opery Śląskiej, Tadeusz Serafin, zwrócił się do mnie z propozycją objęcia dyrekcji Konkursu. Przyjąłem tę zaszczytną propozycję i w 1993 roku pokierowałem jego piątą edycją. Wprowadziłem do regulaminu Konkursu kilka nowych rozwiązań – czynię to zresztą przed każdą kolejną jego edycją. Wtedy nie widziałem na przykład potrzeby wyłączenia publiczności z przesłuchań I etapu, uznałem, że dla obiektywnej oceny uczestników Konkursu korzystna jest rezygnacja z aktualnie czynnych polskich pedagogów wokalistyki i co najważniejsze – dopuściłem do udziału Konkursie obcokrajowców, warunkując to związkiem z Polską przez studia, bądź przez zatrudnienie w polskim teatrze muzycznym. Był to pierwszy krok w kierunku od dawna postulowanego umiędzynarodowienia Konkursu.

## Jakie ma znaczenie ten Konkurs dla rozwoju wokalistyki?

Konkurs Wokalistyki Operowej im. Adama Didura miał z założenia wpłynąć na zwiększenie zainteresowania śpiewem operowym, zarówno wśród młodych śpiewaków polskich, jak i wśród publiczności. Konsekwencją zdobycia na nim uznania miało być ułatwienie adeptom sztuki operowej startu w zawodzie. I tak się stało! Laureaci wszystkich edycji Konkursu nie zginęli gdzieś w tłumie absolwentów wydziałów wokalnych wyższych uczelni muzycznych, zdobywali nagrody w międzynarodowych konkursach, byli zauważani i zatrudniani przez dyrektorów artystycznych teatrów operowych w kraju i za granicą. Umotywowani perspektywą robienia kariery młodzi ludzie podnoszą w szybszym bez wątplenia tempie swe umiejętności, można więc mówić o pośrednim wpływie zarówno Konkursu Didurowskiego, jak i innych konkursów wokalnych na rozwój sztuki wokalne.

## Jak wpisuje się on w kulturalną mapę Śląska i jakie ma znaczenie dla regionu?

Konkurs Wokalistyki Operowej m. Adama Didura w swej obecnej postaci jest na Śląsku jednym z dwóch, obok Konkursu Dyrygenckiego im. Grzegorza Fitelberga, wielkich międzynarodowych konkursów wykonawczych. Budzi on coraz szersze zainteresowanie zarówno w kraju, jak i za granicą.



foto: Materiały prywatne

W dwóch jego edycjach w 2004 i 2008 roku laury zdobywali w nim młodzi artyści z Australii, Chin, Korei Południowej i krajów Europy. Usytuowany w dwóch miastach – Bytomiu i Katowicach wpisuje się on doskonale w wizerunek aglomeracji mającej ambicje silnego ośrodka muzycznego na skalę nie tylko krajową.

## Jaka jest specyfika tego Konkursu?

Trzeba przede wszystkim powiedzieć, że jest to jeden z bardzo nielicznych na świecie (!) konkursów sztuki wyłącznie operowej. Stawia on swoim uczestnikom bardzo wysokie wymagania. Trzeba wykazać się umiejętnością swobodnego poruszania się w różnych stylach – od początku rozwoju opery aż po współczesność, a także zadatkami aktorskimi, albowiem w trzecim etapie śpiewacy występują w kostiumach we właściwej dla danej arii scenerii i muszą uwiarygodnić swą grą aktorską kreowaną postać. Potrzebne do osiągnięcia w nim sukcesu są więc bardzo dobre warunki głosowe, wysoka technika wokalna, kondycja (do zaśpiewania jest aż 7 arii!), talent aktorski i ...sztuka

przekonania, ów dar decydujący we wszystkich dziedzinach sztuki o powodzeniu.

## Kto będzie tym razem oceniał uczestników?

Przekonać do siebie i swoich produkcji artystycznych trzeba publiczność, a przede wszystkim jurorów. W tegorocznym składzie jury znajdują się wybitne osobistości: Stefania Toczyska, znakomita mezzosopranistka polska na stałe zamieszkująca w Wiedniu, Ingrid Kremling-Domanski, sopranistka z Hamburga, profesor tamtejszej Hochschule für Musik, a także gościnnie profesor Mozarteum w Salzburgu, juror wielu innych międzynarodowych konkursów wokalnych, Maja Schermerhorn – śpiewaczka operowa i oratoryjna i pedagog śpiewu z Amsterdamu (Amstelveen), Romuald Tesarowicz – ongiś laureat Konkursu Didurowskiego, później przez wiele lat solista Opery Bastille w Paryżu, Ihor Kushpler z Kijowa, świetny pedagog, profesor tamtejszej Akademii Muzycznej, Józef Kański – krytyk

muzyczny specjalizujący się w dziedzinie sztuki operowej, dwaj dyrygenci – dyrektor Opery Śląskiej Tadeusz Serafin i José Ferreira-Lobo, dyrektor Orquestra do Norte w Portugalii oraz wybitny kompozytor (w tym również oper), dyrektor Festiwalu w Rheinsberg koło Berlina prof. Siegfried Matthus. Obydwu edycjom Międzynarodowego Konkursu (2004, 2008) przewodniczył Wiesław Ochman – wyróżniająca się postać polskiej wokalistyki operowej opromieniona sławą o szerokim międzynarodowym zasięgu, który, jak należy przypuszczać, i w tym Konkursie pokieruje pracami Jury, mając u boku Sekretarza Feliksa Widerę, profesora śpiewu solowego w katowickiej Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego. Takie Jury spełnia w mojej ocenie najwyższe kryteria fachowości i obiektywizmu.

**III Międzynarodowy Konkurs Wokalistyki Operowej im. Adama Didura odbędzie się w dniach od 15 do 23 kwietnia 2012 r.**

# TO i OPEROWO

## Zapiski z prób, bo w ferworze pracy różnie bywa...

### Do waltorni:

– Gracie bez wdzięku, to zupełnie nie jest „baletowe”.

### Do perkusisty:

– Skąd pan wyskoczył? Z UFO? Za głośno!

### Do fletów:

– Czy grupa jest gotowa do wysiłku artystycznego?

– Co to za dźwięk nie z tego świata, w którym gramy?

### Do solisty:

– Uwaga! Śledzę pana jak pies myśliwski.

– I żeby mi się pan wprząął w ten duet.

– Co to miało być?! W plenerze tak może być, bo tam wiatr zawieje, a tu nie kochany...

### Do pracowników za kulisami:

– Co to jest? Próba w warunkach frontowych.

– Jak słyszać?

– Dobrze (głos z sali).

– A w sensie brzmienia i synchronu?

## Poznajmy się

### Imię i nazwisko: Bogdan Kurowski

**Głos:** bas

**Stan cywilny:** żonaty

**Znak zodiaku:** rak

**Wykształcenie:** wyższe

**Debiut na scenie:** operowy na scenie Teatru Wielkiego w Warszawie w 1982 r. w partii Don Alfonsa w „Cosi fan tutte”

**Wymarzona rola:** i tak dużo mam ról w repertuarze, a te, które ewentualnie mógłbym zaśpiewać, są czasami nieosiągalne, więc już nie marzę.

**Opera to:** źródło utrzymania

**Śpiewam bo...:** muszę

**Najchętniej słucham:** tylko tego, czego aktualnie się uczę

**Pasje pozamuzyczne:** rodzina

**Moja największa zaleta:** realnie oceniam moją sytuację

**Moja największa wada:** chyba to, że mam głos



Pochodzi z Częstochowy, gdzie też rozpoczął naukę śpiewu w Państwowej Szkole Muzycznej, a klasie mgr Anny Porwik-Pniok. W 1984 roku ukończył Akademię Muzyczną w Warszawie w klasie śpiewu solowego prof. Edmunda Kossowskiego. Oglądać go można było m.in. na scenach: Opery w Bydgoszczy, Warszawskiej Opery Kameralnej, Wiedeńskiej Kammeroper (z którą wyjeżdżał na tournée m.in. po Japonii i Korei), Teatru Wielkiego w Łodzi, Teatru Wielkiego w Poznaniu, Narodni Divadlo Moravskoslezske w Ostrawie. Współpracuje z teatrami operowymi w Szczecinie i Krakowie, gościnnie występuje w Gdańsku, Łodzi, Gliwicach, Warszawie, Brnie, Pradze, Budziejowicach, Opawie, Bratysławie, Sofii oraz z grupami operowymi w Szwajcarii, Niemczech, Włoszech. Koncertuje też z wieloma orkiestrami filharmonicznymi. Występuje na festiwalach w kraju i za granicą. Finalista konkursów wokalnych w: Krynicy 1984, Warszawie 1984, Barcelonie 1990 i Bregenz 1991. Brał udział w światowej prapremierze opery Mikisa Theodorakisa „Elektra” w Luksemburgu 1995r, polskiej prapremierze „Maksymiliana Kolbe” Dominika Probst w Bytomiu 1990r. i prawykonaniu „Symfonii łez” Ireneusza Wypicha w Mysłowicach 2008r. Z orkiestrą dętą KWK „JAS-MOS” w Jastrzębiu-Zdroju nagrał 2 CD. Od 1984 roku jest solistą Opery Śląskiej w Bytomiu.

# AIDA Z GWIAZDAMI W WARSZAWIE

28 listopada zespół Opery Śląskiej już po czwarty gościł w Warszawie, w Sali Kongresowej, tym razem po raz drugi na zaproszenie Agencji Artystycznej Impresarte z Zabrze. Artysty bytomscy zaprezentowali jedną z najświetniejszych oper Giuseppe Verdiego „Aida”. To był wyjątkowy i bardzo piękny wieczór. Publiczność była zachwycona. W partii tytułowej wystąpiła Barbara Kubiak, natomiast Amneris kreowała najświetniejsza polska mezzosopranistka Małgorzata Walewska. Paniom partnerowali na scenie: w partii Radamesa – Maciej Komandera, w roli Amonasro – Rafał Songan oraz jako Ramfis Aleksander Teliga. Wszystkim wykonawcom głównych ról należy pogratulować, byli rewelacyjni wokalnie i aktorsko. W niezwykle wyrazisty i przejmujący sposób opowiedzieli historię o tragicznej miłości, zazdrości, walce i przeznaczeniu. W pozostałych rolach wystąpili: Bogdan Kurowski – Faraon, Joanna Kściuczyk-Jędrusik

- Kapłanka, Hubert Miśka – Postaniec. Chór przygotowany pod kierownictwem Krzysztofa Martyniaka, balet w układzie choreograficz-



Małgorzata Walewska i Maciej Komandera

nym Henryka Konwińskiego pod kierownictwem Olgi Kozimali-Kliś, również prezentował się znakomicie. Całości dzieła dopełniła kilkudziesięcioosobowa orkiestra Opery Śląskiej pod dyktando Andrzeja Knapa. Egzotyczne libretto, wskrzeszające czasy starożytnego Egiptu, po-

pisowe arie głównych bohaterów jak Celeste Aida, piękne duety, potężne chóry, efektowny balet i słynny marsz triumfalny na finał II aktu to znakomita wizytówka Opery Śląskiej. „Aida” należy do ulubionych oper wystawianych w plenerowych warunkach oraz dużych przestrzeniach architektonicznych; potężne przedstawienia (z udziałem kilkusetosobowych chórów i statystów, koni i egzotycznych zwierząt) wystawiano w wielu miejscach świata. Bytomska inscenizacja w reżyserii Laco Adamiaka i scenografii Jana Bernasia także mieści się w konwencji wielkich dzieł operowych i zasługuje na wyróżnienie. Z wielką przyjemnością zapowiadamy kolejny występ artystów Opery Śląskiej w Warszawie – już 8 marca 2012 r. o godz. 19.00 „Carmen” G. Bizeta. Spektakl w reżyserii i inscenizacji Wiesława Ochmana zapowiada się jako kolejne wydarzenie artystyczne.

# REPERTUAR

## styczeń – kwiecień 2012

### styczeń

6 piątek godz. 18.00	THE BEATLES & QUEEN	Bytom
7 sobota godz. 18.00	KONCERT NOWOROCZNY	Chorzów
7 sobota godz. 18.00	THE BEATLES & QUEEN	Rybnik
7 sobota godz. 18.00	KONCERT OPEROWE FASCYNACJE Michał Kriworuczko – fortepian	Sala koncertowa im. A. Didura Bytom
8 niedziela godz. 18.00	KONCERT NOWOROCZNY	Bytom
10 wtorek godz. 18.00	ZEMSTA NIETOPERZA	Bytom
14 sobota godz. 18.00	CARMINA BURANA - PROMOCJA PŁYTY	Bytom
15 niedziela godz. 18.00	SALON POEZJI I MUZYKI ANNY DYMNEJ	Sala koncertowa im. A. Didura Bytom
15 niedziela godz. 11.00	CARMINA BURANA	Bytom
17 wtorek godz. 18.30	THE BEATLES & QUEEN	Gliwice
18 środa godz. 18.30	THE BEATLES & QUEEN	Gliwice
19 czwartek godz. 18.30	THE BEATLES & QUEEN	Gliwice
22 niedziela godz. 18.00	AIDA	Bytom
23 poniedziałek godz. 18.00	AIDA	Katowice
24 wtorek godz. 11.00	KRÓLEWNA ŚNIEŻKA	Bytom
25 środa godz. 11.00	KRÓLEWNA ŚNIEŻKA	Bytom
30 poniedziałek godz. 18.00	AIDA	Ostrowiec Świętokrzyski
31 wtorek godz. 10.00 i 12.30	KRÓLEWNA ŚNIEŻKA	Ostrowiec Świętokrzyski

### lut

3 piątek godz. 18.00	NABUCCO	Bytom
4 sobota godz. 18.00	NABUCCO	Bytom
5 niedziela godz. 18.00	TRAVIATA	Tychy
7 wtorek godz. 18.00	TRAVIATA	Bytom
8 środa godz. 11.00	KOT W BUTACH - Ferie w mieście	Bytom
9 czwartek godz. 18.00	THE BEATLES & QUEEN	Bytom
10 piątek godz. 18.00	THE BEATLES & QUEEN	Bytom
11 sobota godz. 18.00	THE BEATLES & QUEEN	Warszawa
11 sobota godz. 18.00	MADAMA BUTTERFLY	Bytom
12 niedziela godz. 18.00	MADAMA BUTTERFLY	Bytom
13 poniedziałek godz. 18.00	KONCERT OPERETKOWO-MUSICALOWY Koncert walentynkowy	Katowice
14 wtorek godz. 18.00	KONCERT OPERETKOWO-MUSICALOWY Koncert walentynkowy	Bytom
16 czwartek godz. 18.00	PHANTOM	Bytom
17 piątek godz. 18.00	PHANTOM	Bytom
18 sobota godz. 18.00	KONCERT MICHAŁ BAJOR – <i>Od Piaf do Garou</i>	Bytom
18 sobota godz. 18.00	KONCERT OPERETKOWO-MUSICALOWY Koncert walentynkowy	Wodzisław Śl
19 niedziela godz. 11.00	SALON POEZJI I MUZYKI ANNY DYMNEJ	Sala koncertowa im. A. Didura Bytom
19 niedziela godz. 16.00	KOT W BUTACH	Chorzów
20 poniedziałek godz. 18.00	PHANTOM	Katowice
21 wtorek godz. 18.00	STRASZNY DWÓR	Bytom
24 piątek godz. 18.00	MARIA STUARDA	Bytom
25 sobota godz. 18.00	MARIA STUARDA	Bytom
26 niedziela godz. 18.00	STRASZNY DWÓR	Stalowa Wola
29 środa godz. 11.00	KOT W BUTACH	Bytom

### marzec

1 czwartek godz. 11.00	KOT W BUTACH	Bytom
3 sobota godz. 18.00	THE BEATLES & QUEEN	Bytom
3 sobota godz. 18.00	MADAMA BUTTERFLY	Radom
4 niedziela godz. 18.00	THE BEATLES & QUEEN	Bytom
4 niedziela godz. 18.00	KONCERT SZKOŁY ALEKSANDRA TELIGI FABRYKA GWIAZD	Sala koncertowa im. A. Didura Bytom
5 poniedziałek godz. 11.00	DON CARLOS	Katowice
6 wtorek godz. 18.00	THE BEATLES & QUEEN	Cieszyn
8 czwartek godz. 19.00	CARMEN	Warszawa Sala Kongresowa
10 sobota godz. 18.00	CYRULIK SEWILSKI	Sala koncertowa im. A. Didura Bytom
11 niedziela godz. 18.00	NABUCCO	Rybnik
11 niedziela godz. 11.00	SALON POEZJI I MUZYKI ANNY DYMNEJ	Sala koncertowa im. A. Didura Bytom
12 poniedziałek godz. 18.00	NABUCCO	Katowice
13 wtorek godz. 18.00	KONCERT OPERETKOWO-MUSICALOWY	Bytom
16 piątek godz. 11.00	STRASZNY DWÓR	Bytom
17 sobota godz. 18.00	STRASZNY DWÓR	Bytom
18 niedziela godz. 18.00	WESOŁA WDÓWKA	Bytom
19 poniedziałek godz. 18.00	STRASZNY DWÓR	Katowice
23 piątek godz. 16.00	CYRULIK SEWILSKI <i>spektakl zamknięty</i>	Sala koncertowa im. A. Didura Bytom
24 sobota godz. 18.00	CYRULIK SEWILSKI	Sala koncertowa im. A. Didura Bytom
25 niedziela godz. 18.00	CARMEN	Bytom
31 sobota godz. 18.00	<i>Premiera – MY FAIR LADY</i>	Bytom

### kwiecień

1 niedziela godz. 11.00	SALON POEZJI I MUZYKI ANNY DYMNEJ	Sala koncertowa im. A. Didura Bytom
1 niedziela godz. 18.00	MY FAIR LADY	Bytom
2 poniedziałek godz. 18.00	TRAVIATA	Katowice
4 środa godz. 18.00	Dyplom uczniów Ogólnokształcącej Szkoły Baletowej im. L. Różyckiego w Bytomiu	Bytom
9 poniedziałek godz. 18.00	MY FAIR LADY	Bytom
10 wtorek godz. 11.00	TRAVIATA	Bytom
12 czwartek godz. 18.00	MY FAIR LADY	Bytom
13 piątek godz. 18.00	MY FAIR LADY	Bytom
15 niedziela godz. 18.00	DON CARLOS <i>Spektakl inauguracyjny III Międzynarodowy Konkurs Wokalistyki Operowej im. Adama Didura</i>	Bytom
16-21	PRZESŁUCHANIA KONKURSOWE – I etap – Akademia Muzyczna w Katowicach II, III etap – Opera Śląska w Bytomiu	
22 niedziela godz. 18.00	KONCERT LAUREATÓW <i>Spektakl inauguracyjny III Międzynarodowy Konkurs Wokalistyki Operowej im. Adama Didura</i>	Bytom
23 poniedziałek godz. 18.00	KONCERT LAUREATÓW <i>Spektakl inauguracyjny III Międzynarodowy Konkurs Wokalistyki Operowej im. Adama Didura</i>	Katowice
24 wtorek godz. 11.00	KOT W BUTACH	Bytom
25 środa godz. 11.00	KOT W BUTACH	Bytom
26 czwartek godz. 19.00	THE BEATLES & QUEEN	Łódź
27 piątek godz. 18.00	CYRULIK SEWILSKI	Chorzów
29 niedziela godz. 18.00	V GALA BALETOWA <i>z okazji Międzynarodowego Dnia Tańca</i>	Bytom





V. Bellini „Norma”, 1973 rok. Na zdjęciu: Stanisława Marciniak (Adalgisa), Ewa Karaśkiewicz (Norma) i Henryk Kosmowski (Polione)



# III MIĘDZYNARODOWY KONKURS WOKALISTYKI OPEROWEJ IM. ADAMA DIDURA

15 - 23 KWIETNIA 2012 R.



więcej informacji na: [www.opera-slaska.pl/didur/](http://www.opera-slaska.pl/didur/)  
[didur@opera-slaska.pl](mailto:didur@opera-slaska.pl)

Opera Śląska, ul. Moniuszki 21-23, 41-902 Bytom  
[www.opera-slaska.pl](http://www.opera-slaska.pl)

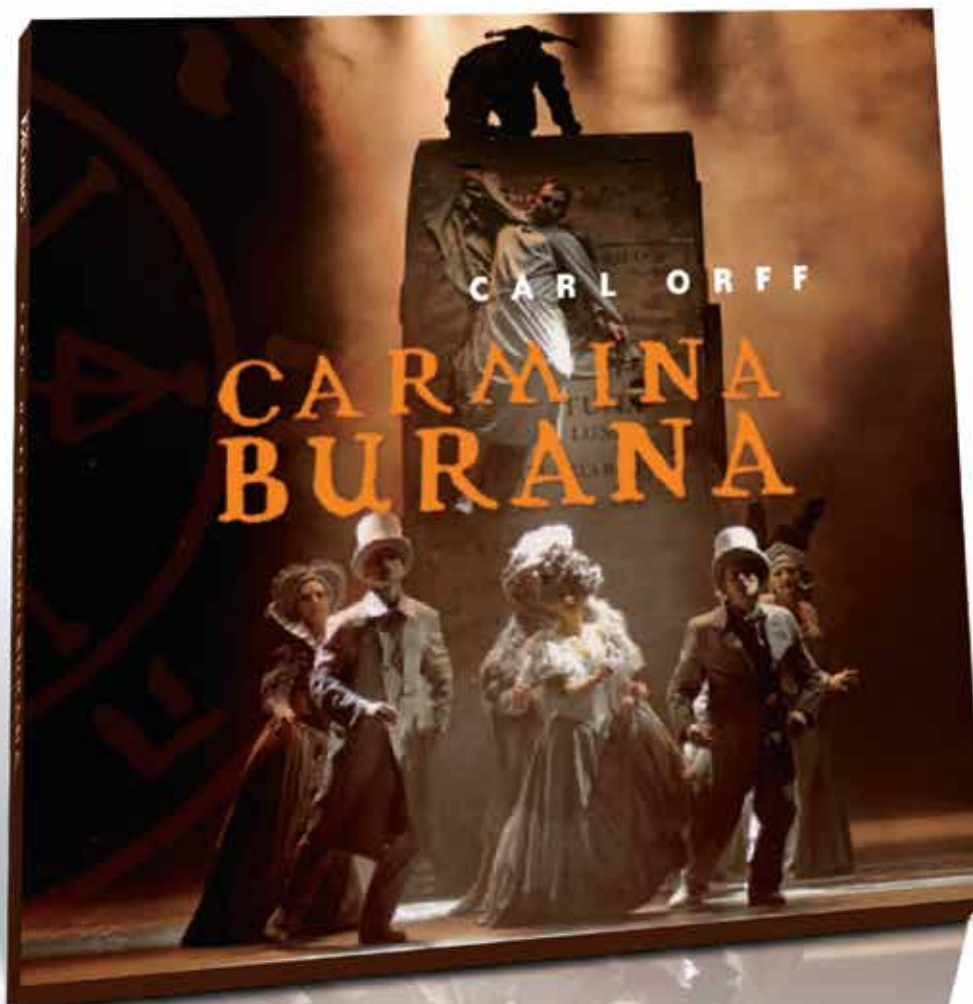


**Wydawca:** Opera Śląska ul. Moniuszki 21-23, 41-902 Bytom, [www.opera-slaska.pl](http://www.opera-slaska.pl)  
**Redaguje kolegium. Realizacja:** Dział Imprez i reklamy Opery Śląskiej. **Redaktor prowadzący:** Regina Gowarzewska,  
**Zdjęcia – okładka:** Tomasz Zakrzewski, **Projekt i skład:** [www.dwajeden.com](http://www.dwajeden.com), **Druk:** Drukarnia ZPP Bytom,  
**Kontakt:** tel. 32 39 66 808 (853), **email:** [rgowarzewska@opera-slaska.pl](mailto:rgowarzewska@opera-slaska.pl)



# PŁYTA JUŻ W SPRZEDAŻY!

## CARMINA BURANA



Nagrań dokonano w Operze Śląskiej w Bytomiu w dniach 21-26 czerwca 2011

S o l i ś c i : Andrzej Szkurhan, Karina Skrzyszewska, Tomasz Raczkiewicz, Chór i Orkiestra Opery Śląskiej oraz Chór Dziecięcy Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. F. Chopina w Bytomiu pod dyrekcją **Tadeusza Serafina**

Michał Kuczera: reżyser dźwięku

Maciej Koczur: konsultacja muzyczna, asystent reżysera dźwięku

Zgrania dokonano w MAMAMUSIC Studio w Katowicach

Wydawca: Box Music Bogdan Tyc, ul. Dworcowa 22/1, 41-902 Bytom, tel.: 32 281 48 15, 32 282 40 15  
promocja@boxmusic.com.pl, www.boxmusic.com.pl/sklep

Wydawca: SCHOTT MUSIC GmbH & Co. KG MAINZ, GERMANY

Nagranie płyty „Carmina burana”  
zrealizowano ze środków  
Województwa Śląskiego



PATRONAT MEDIALNY:

**DZIENNIK  
ZACHODNI**

**TVP KATOWICE**

**echo**  
miasto

naszemiasto.pl